

CZESŁAW STRZESZEWSKI

STRUKTURA PRACY
W WARUNKACH SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH
POLSKI WSPÓŁCZESNEJ

Ustrój pracy, który chce być zgodny z moralnością chrześcijańską, powinien zapewnić godność osobową pracy. Warunkiem realizacji takiego ustroju jest usunięcie konfliktu pomiędzy pracą a kapitałem. Wskazuje na to Jan Paweł II: „Słusznym, to znaczy zgodnym z istotą samej sprawy; słusznym, to znaczy wewnętrznie prawdziwym i zarazem moralnie godziwym może być taki ustrój pracy, który u samych podstaw przewycięża antynomie pracy i kapitału” (*Laborem exercens*, nr 13). Prawdziwie ludzka jest tylko taka praca, która jest świadoma i wolna (*Populorum progressio* Pawła VI, por. nr 28). Wartość chrześcijańską uzyskuje praca, gdy przyczynia się do życia nadprzyrodzonego (*Populorum progressio*, nr 28). Humanistyczny ustrój powinien potraktować pracownika jako osobę ludzką, a nie jako środek produkcji, nie tylko w warsztacie pracy, ale również we wszystkich przejawach życia gospodarczego, społecznego, państwowego, na polu nauki i kultury (*Mater et magistra* Jana XXIII, por. nr 39)¹.

Współczesna katolicka nauka społeczna zaczyna odnowę społeczną od przedsiębiorstwa, nie rezygnując z dalszych, wyższych stopni uspołecznienia. Od przedsiębiorstwa aż do państwa, poprzez organizację samorządu społecznego, gospodarczego i kulturowego oraz równorzędną organizację związków zawodowych, stowarzyszeń oświatowych, naukowych, charytatywnych itd. odnowa społeczna powinna postępować zgodnie z dwoma podstawowymi zasadami społecznymi: pomocniczości i solidarności.

¹ Cz. S t r z e s z e w s k i. *Katolicka nauka społeczna*. Lublin 1994 s. 589.

Zasada pomocniczości domaga się, aby każdej mniejszej, niższej społeczności, pozostawić jak największy zakres swobody, wolności, odpowiedzialności (a więc i kompetencji), poczynając od rodziny, poprzez przedsiębiorstwo, stowarzyszenie, samorząd aż do państwa. Jak największą swobodę, czyli taką, która nie naruszy dobra wyższej społeczności. Jest to zatem zasada wolności w granicach dobra społecznego.

Zasada solidarności polega – jak to wskazał Jan Paweł II – na odkrywaniu „coraz to nowych frontów solidarności” (*Sollicitudo rei socialis*, nr 39-40) pomiędzy ludźmi, grupami społecznymi, na dążeniu do wspólnego dobra społeczności różnych przekrojów i kształtów (od rodziny aż do państwa, a nawet społeczności ogólnoludzkiej). Jest to więc – inaczej mówiąc – zasada dążenia do dobra społecznego przez realizację dobra jednostkowego i mniejszych społeczności.

Równowaga pomiędzy wymienionymi zasadami ma zrealizować największą wolność, jaką da się osiągnąć w granicach dobra wspólnego całej społeczności państwowej i ogólnoludzkiej.

Wobec priorytetu pracy w stosunku do kapitału – jaki jest postulatem katolickiej nauki społecznej – polityka społeczna wysuwa się na pierwsze miejsce, przed politykę gospodarczą. O takim pierwszeństwie można jednak mówić tylko przy jednostronności polityki gospodarczej, nie nastawionej na dobrobyt całego społeczeństwa. Również polityka społeczna powinna w realizacji własnych celów uwzględniać rozwój gospodarki krajowej.

Jak wygląda dziś sytuacja w kraju? Okres powojenny dobiega już 50 lat. W tym czasie został zniszczony zarówno kapitał, jak i praca. W zakresie kapitału mamy surowce na wyczerpaniu, aparat przemysłowy przestarzały, infrastrukturę prymitywną, kapitał wytwórczy uszczuplony wskutek niedostatecznych inwestycji (nie tylko nowych, ale także modernizowanych, a nawet reinwestycji odtwarzających zniszczenie aparatu wytwórczego). Uległ również zniszczeniu potencjał pracy w wyniku słabej motywacji jej wysiłku, nadmiernego nasycenia na stanowiskach pracy, nomenklatury dającej przywileje nie dobrej pracy, lecz względom politycznym i wreszcie niedostatecznemu kształceniu fachowemu.

Niewątpliwie jednak łatwiej będzie odrodzić czynnik pracy niż kapitału. Polak emigrant dobrze pracuje za granicą, jest zdolny, inteligentny. Trzeba mu tylko stworzyć warunki do dobrej pracy i odpowiednią jej motywację.

Ogólny trend popytu na rynku pracy to poszukiwanie dobrych fachowców i podnoszenie przygotowania zawodowego. Na rynku w USA do roku 2000 przewiduje się zapotrzebowanie na pracowników w ponad 50% całego popytu

posiadających wykształcenie ponad średnie, a w 33% wyższe². Nowe techniki produkcji wymagają coraz częstszego przekształcania fachowego. W pewnym zakładzie elektronicznym zmiana systemu produkcji wymagała kwalifikacji pracy, której mogło się podjąć tylko 20% dotychczasowych pracowników³.

Jesteśmy pod tym względem głęboko zacofani. W znanym mi austriackim przedsiębiorstwie budowlanym 50% pracowników miało wyższe wykształcenie już w 1972 r. Dzięki jednak zdolnościom Polaków ta luka może być stosunkowo szybko nadrobiona. Przykładowo, w Anglii emigranci polscy przewyższali robotników angielskich szybszą orientacją i inwencją. Okazało się bowiem, że robotnik angielski dobrze wykonywał swą pracę, ale tylko według ustalonego i wyuczonego szablonu.

Przez długie lata wynalazki były niedostatecznie wykorzystywane, a często nie mogły się doczekać nawet opatentowania. Znam pewnego utalentowanego chemika, który nie mając w kraju perspektyw na opatentowanie 70 wynalazków, wyemigrował w latach sześćdziesiątych do USA. Tam szybko je opatentował, zajął wysokie stanowisko i dorobił się majątku.

Polityka społeczna nie może traktować pracownika jedynie jako pracownika, lecz winna uwzględniać obraz człowieka z jego bogactwem osobowym, całokształtem uwarunkowań jego potrzeb, zadowolenia, szczęścia. Ten punkt widzenia pracownika nasuwa jego związek z najmniejszą i podstawową grupą społeczną, jaką jest rodzina.

Warunki pracy nie mogą zniszczyć rodziny, nie mogą oderwać od niej pracownika. Podstawowym postulatem katolickiej nauki społecznej jest w tym zakresie płaca rodzinna. Postulat ten może być rozwiązany przez kalkulację płacy na poziomie kosztów utrzymania rodziny przeciętnej wielkości lub przez dodatki rodzinne proporcjonalne do liczby dzieci. To jest postulat podstawowy, ale nie jedyny i niewystarczający.

Konieczne jest również takie ułożenie warunków pracy, aby pracownik miał czas dla swojej rodziny, dla wychowywania dzieci. Wymaga to nie tylko odpowiednich warunków materialnych, ale ważna jest również sprawa dojazdów do pracy i domu, wolnych od pracy świąt (możliwie również sobót), urlopów wypoczynkowych, organizacji wczasów rodzinnych itp. Oczywiście lepiej będzie, gdy nie przedsiębiorstwo czy państwo będzie organizo-

² A. M c L a u g h l i n. *Les Etats-Unis face aux défis de l'an 2000*. „Informations OIT” 5:1988.

³ Tamże.

wało wczasy, tylko sam pracownik będzie dysponował takim uposażeniem, które dowolnie wykorzysta. W dzisiejszych warunkach w Polsce szczególnie ważne są dojazdy do pracy i godziny pracy. Nieraz bowiem dojazdy zajmują tyle czasu, że dla rodziny niewiele go pozostaje.

Nie będzie się tu bliżej omawiać zagadnienia ubezpieczeń społecznych. W sytuacji gospodarczej naszego kraju długo jeszcze nie będzie mogło być brane pod uwagę zastąpienie ubezpieczeń przez powszechne zabezpieczenie społeczne. Trzeba jednak nadmienić, że myśl chrześcijańska odnosi się do zabezpieczenia społecznego z pewnymi zastrzeżeniami⁴. Z punktu widzenia teoretycznego ubezpieczenia są częścią płacy robotnika odłożoną na przyszłość celem usunięcia ryzyka choroby, starości, utraty pracy itd. Natomiast zabezpieczenie jest próbą usunięcia przez państwo z życia wszystkich obywateli wszelkich form ryzyka życiowego. Rezultatem tego może być utrata przezorności, oszczędności i odpowiedzialności. Tak na przykład ojciec rodziny może lekkomyślnie porzucić pracę wiedząc, że zabezpieczenie zapewni rodzinie środki utrzymania. Katolicka nauka społeczna nie odrzuca zabezpieczenia społecznego, ale traktuje je jako uzupełnienie (a nie zastąpienie) ubezpieczeń pracowniczych. Zabezpieczenie społeczne może być zresztą w praktyce wprowadzane tylko w krajach bogatych.

Nadmierne nasycenie stanowisk pracy – jakie występuje dziś w Polsce – wprowadza obok bezrobocia jawnego bezrobocie ukryte. Należy jednak mieć nadzieję, iż reforma gospodarcza przywróci normalizację stosunków i w miejsce pauperyzacji robotnika ujawni się bezrobocie. Warto więc przypomnieć, że przedwojenna Rada Społeczna przy Prymasie Polski kard. A. Hlondzie w ogłoszonej deklaracji wysunęła dwa bardzo nowoczesne postulaty w sprawie uwłaszczenia pracy. Postulaty te miały uchronić pracownika przed bezrobociem. Pierwszy domagał się wielostronnego przygotowania fachowego pracowników, w celu zabezpieczenia ich przed bezrobociem branżowym; drugi – częściowego ich usamodzielnienia przez stworzenie dodatkowych źródeł zarobków⁵.

Warunkiem i jedyną nadzieją dla wyjścia naszej gospodarki z impasu jest jej unowocześnienie. Wprowadzenie nowoczesnych technik wytwórczych za pomocą kapitału zagranicznego (a z przykładów zachodnich wynika, że ogromne rzesze robotników nie będą – przynajmniej od razu – gotowe do pracy

⁴ Cz. S t r z e s z e w s k i. *Katolicka nauka społeczna*. Warszawa 1985 s. 606-607.

⁵ Cz. S t r z e s z e w s k i. *Ośrodki katolickiej nauki społecznej*. W: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce. 1832-1939*. Warszawa 1981 s. 413.

w tych nowych warunkach) sprawia, iż owe dwa postulaty katolickiej myśli społecznej są w naszej rzeczywistości bardzo aktualne. Podkreślam to z zadowoleniem, gdyż byłem autorem tejże deklaracji⁶.

Priorytet pracy ludzkiej – jakiego domaga się katolicka nauka społeczna – stawia za cel odnowy zrujnowanej gospodarki przed polską polityką nie tylko społeczną, lecz również gospodarczą (a tych polityk nie da się rozdzielić) unowocześnienie przemysłu, rolnictwa i usług przez wprowadzenie nowoczesnych technik. Wymagają one pewnego zastrzyku kapitałowego, ale najbardziej stałego kształcenia i przeszkalanania pracowników. Należy dokonać tej odnowy w zakresie przede wszystkim wysoko pracochłonnych gałęzi produkcji zarówno towarów, jak i usług, a więc w przemyśle lekkim, przetwórczym oraz w szerokim zakresie w usługach materialnych i kulturowych.

Aby stworzyć efektywny, odpowiedzialny ludzki aparat gospodarczy, czyli świat pracowniczy, należy zapewnić mu zaspokojenie potrzeb na wysokim poziomie materialnym i kulturalnym. W warunkach polskich wymaga to aktywnego, samorządowego udziału w życiu społecznym, gospodarczym, kulturalnym, a także politycznym.

THE STRUCTURE OF LABOUR IN THE SOCIO-ECONOMIC CONDITIONS OF CONTEMPORARY POLAND

S u m m a r y

The just system of labour should recognize the priority of labour over capital, and should also refer to the two basic principles of social life: auxiliarity and solidarity. The long-term reign of the communist regime has led to both the destruction of capital and ethics of labour. Such being the socio-economic situation it is indispensable to take, among other things, the following initiatives within the labour market: to boost professional qualifications, to diversify workers to new jobs, to have a pro-family policy of payment, to make economy more modern, and to establish socio-economic self-governments.

Translated by Jan Kłós

⁶ Cz. S t r z e s z e w s k i. *Rada Społeczna przy Prymasie Polski. 1932-1939.* „Chrześcijanin w Świecie” 85:1980 s. 49 przyp. 3.